Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 84 Kraków, piątek 11 kwietnia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4
Telefon Nr. 4490
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru 250.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5
Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 11-go kwietnia wynosi 1,800.000 Mkp.

Charakter i polityka

Kraków, 10 kwietnia.

Aby dowieść starożytności literatury czeskiej Hanka „odkrył" w wieży kościelnej w Kralowym Dworze w r. 1817 słynnych kilkanaście kartek t. zw. „Kraledworskiego Rukopisu". Zabytek ten równy wiekiem „Słowu o połku Igorewi", stanowił taką dumę budzącego się do nowego życia narodu czeskiego, że na uczczenie go postawiono w Kralowym Dworze w r. 1857 pomnik kamienny. Te kilkanaście kartek Hankowego rękopisu stanowiło świętość narodową dla Czechów, najdroższą ich relikwję, coś w rodzaju korony św. Szczepana dla Węgrów.

Potrzeba też było niełada odwagi, aby pewnego dnia oświadczyć, że świętość ta nie jest żadną świętością, a relikwja żadną relikwją, lecz falsyfikatem, wykonanym przez samego Hankę w celach niewątpliwie idealistyczno-patrjotycznych dla uświetnienia zamierzchłej przeszłości swego narodu. Śmiałość tę miał Tomasz Masaryk. W wydawanem przez siebie „Atheneum" rozpoczął tę ryzykowną kampanję, nie uląkł się wszystkich klątw, któremi miotał w niego patrjotyzm czeski, pozbawiany oto nagle swojej największej świętości, lecz walczył nieustraszenie, aż wygrał. Bo oto w drodze analizy chemicznej ustalono rodzaj atramentu, którym był pisany zabytek, i fabrykę, która atrament ten wyrabiała...

Innym razem gdy propaganda antysemicka, nawiązując do procesu Hilsnera, szerzyła w opinji czeskiej z dużem powodzeniem legendę o mordzie rytualnym, znowu Masaryk był tym, który odważył się niemal sam jeden wystąpić przeciw opinji. Na wykładzie studenci oburzeni tem jego nienarodowem stanowiskiem urządzili mu kocią muzykę i dzikie hałasy. Ponieważ Masaryk w hałasie tym nie mógł mówić, przeto wziął kredę i napisał na tablicy: „A jednak nie wierzę w mord rytualny", poczem spokojnie wyszedł z sali wykładowej.

Dzisiaj ten sam Masaryk jest nie tylko dożywotnim prezydentem republiki czechosłowackiej, lecz także przedmiotem najgłębszej i to zasłużonej czci i miłości ze strony każdego Czecha.

Dlaczego przypominamy te zresztą dość powszechnie znane rzeczy? Oto dlatego, aby zilustrować znaczenie charakteru w życiu w ogólności, w polityce zaś w szczególności. Charakter jest bardzo ważną, może ważniejszą nawet niż intelekt, częścią składową wybitnego działacza politycznego. Problemy polityczne, przed którymi staje polityk praktyczny, są zwykle tak już zanalizowane, opracowane i obgadane, że szczególnych trudności dla rozumu tego polityka nie przedstawiają. Zadanie tkwi tu raczej w pokonaniu oporów, które utrudniają pożądane rozwiązanie. Jest to więc zadanie o wiele więcej woli, wytrwałości i odwagi, niż rozumu, jednem słowem zadanie więcej charakteru niż intelektu.

Jednym z powodów tego, iż w polityce polskiej tyle rzeczy idzie krzywo, jest właśnie to, że nasi przywódcy polityczni nie dość jasno oceniają tę właśnie charakterową stronę swoich własnych roli. Obok wielu innych przyczyn tego zjawiska działa tu także ten fakt, że większość obecnych przywódców bardzo niedawno weszła na pole praktycznej i realnej polityki, że wielu z nich tkwi jeszcze swoją umysłowością w literaturze politycznej, która tak długo zastępowała im politykę w czasie niewoli. Stąd wrażliwość nadmierna, płytkość i pospieszność sądów i wielka łatwość ich zmieniania.

Przywódca radykalnego stronnictwa chłopskiego w Sejmie — „Wyzwolenia", pod wieloma względami sympatyczny poseł Thugutt, bawiąc obecnie we Włoszech, pospieszył z wizytą do Mussoliniego a głęboką sentencję tego trybuna włoskiego, aby „zachowywać spokój a równocześnie zbroić się jak najbardziej", wyrzeczoną jako rada dla Polski, p. Thugutt uważał za tak doniosłą i niezwykłą, że aż za pośrednictwem Pata podał ją do wiadomości rodzimej opinji publicznej. Co więcej poseł Thugutt w publikowanej rozmowie z dziennikarzem włoskim oświadczył nawet, że gdyby był Włochem byłby... faszystą...

A jednak ks. Don Sturzo twórca i przywódca wiejskiej partji radykalnej „popolari", jakkolwiek jest Włochem i jakkolwiek Mussolini wywierał na niego silny nacisk, szpetnie rozbijając mu partję, do

faszystów nie wstąpił i teraz szedł śmiało do beznadziejnej walki wyborczej przeciw dyktatorowi. A tłumaczy się ten upór sycylijskiego księdza całkiem prosto w ten sposób, że wierzy on naprawdę w lud, w demokrację i w swoje ideały i tak mocno, tak niewzruszenie jest o ich sile przekonany, że nawet olśniewający sukces Mussoliniego nie zachwiewa go w tej wierze i w tem przekonaniu, że jednak ostateczne zwycięstwo będzie po stronie właśnie jego ideałów. Dlatego w przeciwstawieniu do p. Thugutta Don Sturzo nie chce być... faszystą, jakkolwiek może, a p. Thugutt chce być, a nie... może.

Nie wartoby do tego rodzajowego obrazka przywiązywać wagi większej, niż na to zasługuje, gdyby się w nim tak dobrze nie odzwierciedlał ten zasadniczy brak naszego życia zbiorowego, który wytwarza nieobecność w nim ludzi silnych nie krtaniami i łokciami, nie ambicjami i apetytami, lecz siłą swoich przekonań i konsekwencją działania. Kto wie, czy w tym braku właśnie nie tkwi główne źródło tych różnych chorób, które nas nękają.

Idem.

Djarjusz z dnia 10 kwietnia

— W dniu wczorajszym został uwolniony za kaucją jen. Macewicz, jeden z najbardziej czynnych organizatorów P. P. P.

— Ze względu na poważne rozruchy antysemickie na uniwersytetach w Bukareszcie, Czerniowcach i Temeszwarze, ogłoszono w tych miastach stan wojenny. Szereg profesorów uniwersytetu stanie przed sądem wojskowym pod zarzutem agitacji pogromowej.

— Z powodu lokautu, ogłoszonego przez syndykat wydawców budapeszteńskich, nie wyszło wczoraj żadne pismo. Rząd wydał tylko gazetę p. t. „Wiadomości Poranne" objętości 4-ch stron, zawierające najważniejsze telegramy krajowe i zagraniczne.

— Dnia 8 b. m. zapadł wyrok w procesie kijowskim. **Czterech oskarżonych skazano na karę śmierci** a mianowicie byłego prokuratora Czebakowa, docenta sztuk pięknych Jakowlewa, Inogrodową i byłego żołnierza armji czerwonej Jedieniewskiego. Po 10 lat ciężkiego izolowanego więzienia otrzymało sześciu oskarżonych: profesor Oniczenko, były minister oświaty, profesor Akademji nauk Mikołaj Wasileńko, były komisarz rządu Kiereńskiego Konstanty Wasileńko, prof. uniwersytetu Smirnow, adwokat Sołdański i publicysta Tolpyga. Pozostałych ośmiu w tej liczbie 5 kobiet skazano na karę więzienia od roku do 7-miu lat.

— Z Moskwy nadchodzą wiadomości, że w Turkestanie wybuchła rewolucja przeciwko władzy sowieckiej. Miasto Ferghan zostało zajęte przez zbuntowane wojska i uzbrojoną ludność. Na czele rewolucji stoją carscy oficerowie, którzy schronili się w góry kaukazkie trzy lata temu. — Stoją oni obecnie na czele 20.000 wojska, rozporządzającego kawalerją i kilku oddziałami górskiej kawalerji. Komuniści są surowo tępieni przez wojsko i ludność wzburzoną konfiskatami zboża przez władze sowieckie.

— W Konstantynopolu zostały zamknięte te szkoły cudzoziemskie, które nie skasowały emblematów religijnych.

TELEGRAMY

z 10 kwietnia 1924

Sprawa kresów

Warszawa. (AW.). „Kurjer Polski" dowiaduje się że w ministerstwie spraw wewnętrznych projektowane jest utworzenie **specjalnego podsekretarjatu dla spraw kresowych.**

Ostateczny wynik wyborów włoskich

WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA 400 POSŁÓW, OPOZYCJA 129.

Rzym, (tel. wł.). Według ostatecznych obliczeń wynik wyborów do parlamentu jest nast.: Lista nacjonalistyczna uzyskała 4,264.000 głosów, tzw. faszystowska lista mniejszościowa 351.000, popolari 645.000, zjednocz. socjaliści 428.000, maksymaliści 348.000, komuniści 304.000, liberalni demokr. 241.000, konstytuc. opozycja 147.000, republikanie 125.000, demokraci społeczni 105.000, Słowianie i Niemcy 61.000, partja chłopska 59.000, dyssydenci faszystowscy 30.000. Rozdział mandatów jest następujący: Lista nacjonalistyczna 356, faszystowska lista mniejszościowa 19, socjaliści różnych odcieni wraz z komunistami 65, liberalni demokraci 17, konstytucyjna opozycja 12, demokraci społeczni 11, republikanie 7, Słowianie i Niemcy po 2, chłopi 3, popolari 40. Absolutne zwycięstwo odnieśli w wyborach komuniści, którzy uzyskali 304.000 w porównaniu z 285.000 głosów w r. 1921 i republikanie, którzy uzyskali również nadwyżkę głosów. Popolari i socjaliści stracili po połowie swych mandatów z r. 1921. W ogólnym wyniku zwolennicy Nitti'ego oraz reformiści ponieśli przy teraźniejszych wyborach niemal całkowitą klęskę. Opozycyjnych posłów w przyszłym parlamencie będzie 129. Większość rządowa składa się z przeszło 400 posłów, faszystów będzie około 260, liberałów i demokratów popierających rząd 150.

Konflikt jugosłowiańsko-rumuński

Belgrad, (tel. wł.). Prasa belgradzka atakuje w ostrym tonie Rumunję, zarzucając władzom rumuńskim, że z ich polecenia szereg pogranicznych wsi po ustaleniu definitywnej granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej zostało przed ewakuacją doszczętnie zrabowanych i splądrowanych przez żołnierzy rumuńskich. Prezydent jugosłowiańskiej komisji granicznej założył w komisji rumuńskiej ostry protest i oświadczył, że Jugosłowianie nie opuszczą miasta Hatzfeld wcześniej, dopóki rząd rumuński nie wynagrodzi szkód, zrządzonych przez wojska rumuńskie we wsiach Modos i Pardany. Rząd jugosłowiański postanowił zażądać w nocie do rządu rumuńskiego odszkodowania za poniesione szkody.

Próba uwolnienia Hittlera

Berlin. (AW). Dzienniki donoszą, że wczoraj po południu w twierdzy Landsberg, **gdzie odsiaduje karę Hittler**, zjawiło się auto, w którem znajdowało się 4-ech znanych przywódców **ruchu ludowego**, oświadczyli oni, że przybywają celem złożenia wizyty Hittlerowi, oraz uzyskania od niego **dalszych dyrektyw w sprawie wyborów.** Gdy po odwiedzinach u Hittlera przybyli znaleźli się już w aucie, **zjawili się urzędnicy policyjni i aresztowali jednego z gości Hittlera,** okazało się, że gościem tym jest znany agitator grupy Hittlera, poszukiwany przez policję za zdradę stanu. Dyrekcja policji tłumaczy się między innemi tem również, że **policja ma dowody usiłowania wydobycia Hittlera z twierdzy.**

Spadek akcji Stinnesa

Berlin, (tel. wł.). Hugo Stinnes, który przed kilku tygodniami musiał poddać się operacji, **zachorował znów niebezpiecznie. — Stan zdrowia Stinnesa ma być bardzo ciężki, niemal beznadziejny.** — Akcje przedsiębiorstw Stinnesa na wszystkich giełdach **uległy spadkowi,** ponieważ według opinji powszechnej, nie ma człowieka, który zdolny byłby zastąpić Stinnesa.

Stanowisko Rosji w kwestji besarabskiej

(=) Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow przedstawił dziennikarzom sowieckim w specjalnym wywiadzie przyczyny zerwania rosyjsko-rumuńskich konferencyj we Wiedniu. Litwinow podkreślił między innymi, że rząd rumuński zdawał sobie sprawę, iż poruszenie kwestji besarabskiej na konferencji wiedeńskiej jest rzeczą nieuniknioną, oraz że ustalenie normalnych stosunków stanęły na przeszkodzie nie sprawy finansowe — **lecz właśnie sprawa okupacji Besarabji.** Rząd rumuński — mówił Litwinow — wiedział, że rząd sowietów hołduje zasadzie samostanowienia narodów, zasadzie, która wymagała już wielu ofiar terytorjalnych ze strony Rosji sowieckiej. **Dlatego też rząd sowiecki zaproponował plebiscyt,** a nie domagał się powrotu Besarabji do Ukrainy na podstawie praw histo-

ALEKSANDER KUPRIN.

Srokate konie

(Starorosyjska legenda).

Mikołaj Sprawiedliwy był z pochodzenia Grekiem. Matuszka Rosja, zarówno piękna jak grzeszna, tak sobie przyswoiła jego cudny i łagodny obraz, że Mikołaj Dobrotliwy na wieki pozostanie jej ulubionym patronem i orędownikiem. Duchowe oblicze świętego męża wyposażyła jeszcze we własne swe rysy, a lud opowiada sobie o nim legendy, czarujące swą naiwną prostotą. Oto jedna z nich:

Mikołaj Sprawiediwy wędrował i wędrował bezustanku po rozległej rosyjskiej ziemi, obchodził miasta i wsi i sioła, szedł przez głuche bory, bezdrożne mokradła, nieznane ścieżki, w deszczu i śniegu, podczas zimna i letniego skwaru. A zawsze miał u nas mnóstwo zajęcia: to musiał zmiękczyć serce okrutnego władcy, to odsłonić zdrożne postępowanie przekupnego sędziego, to napomnieć kupca, trawionego żądzą złota, uwolnić niewinnego więźnia z wilgotnej kaźni, wybłagać łaskę dla niewinnie na śmierć skazanego, wyratować tonącego, uspokoić zrozpaczonego, pocieszyć wdowę, sierotę umieścić u ludzi litościwych...

Ach, jakże nasz lud jest tępy i słaby i ciemny! A grzechu na nim, niby brudu i mchu na starym kamieniu przydrożnym. Dokądże się ma zwrócić w swej ciężkiej doli, w chorobie, w bolesnej godzinie skruchy? Do Boga, ach, jakże daleka doń droga! Niebiańskiej orędowniczki nie można wszak obarczać cierpieniem biednego chłopa. A z innych świętych każdy ma swą własną dziedzinę. Wszyscy są zajęci. Pozostaje tylko Mikołaj, człowiek ludu, taki beztroski, prostoduszny, zawsze gotowy do pomocy i dla każdego przystępny. Nic dziwnego, że do niego zwracają się ze swemi najrozmaitszemi drobnemi prośbami, nietylko prawowierni, lecz także wszyscy inni; Mordwini, Wojtaki, Czeremisi i czciciele bałwanów. Nawet Tatarzy oddają mu cześć. Rabusie, koniokrady, wszelka hołota, nie mogąca się już spodziewać boskiego wybaczenia, odmawia do niego krótką modlitwę.

Tedy Mikołaj Sprawiedliwy wędrował i wędrował bezustanku po starej szerokiej Rosji, gdy nagle zjawił się przed nim wysłaniec niebios.

— Mój kochany święty, zapędziłeś się, jak widzę, w taką ślepą uliczkę, że prawdziwie cudem tylko zdołałem cię odszukać. A w dodatku zaniedbujesz zupełnie swe obowiązki kościelne. To powoduje nieszczęść bez liku. Wróg zaciekły prawowiernego chrześcijaństwa, zły Urjusz, znowu podnosi głowę. Miota o ziemię księgi świętych ojców, bezcześci święte tajemnice. Głośno się przechwala, że po upływie tygodnia zjawi się na synodzie nikickim, by kłam zadać wiecznym prawdom. Batjuszko Mikołaju, spiesz co sił i ratuj świętą wiarę. Cała nasza nadzieja w tobie.

— Pojadę — rzekł święty.

— Nie zwlekaj ani chwili, bracie miły. Niewiele już zostaje czasu, a droga, jako wiesz, bardzo daleka.

— Jeszcze dziś wyjadę. Natychmiast. Możesz w spokoju wzlecieć z powrotem do nieba.

Pośród owieczek świętego był też niejaki Wasylij, człek niezmiernie bogobojny. W zawodzie swym nie miał poprostu równego sobie: tak doskonałego woźnicy nie było w kraju, jak długi i szeroki. Ku jego zagrodzie skierował swe kroki Mikołaj Sprawiedliwy.

— Zbierz się, Wasylij, napój konie, bo jedziemy. Wasylij nie pyta nawet, czy droga daleka. Wie doskonale, że gdyby Mikołaj Dobrotliwy miał do czynienia w pobliżu, to odbyłby drogę pieszo, tak bardzo żal mu było koni.

Odrzekł przeto:

— Spocznij batjuszka w izbie, a ja zaprzęgam co tchu.

Śniegi tej zimy spadły tak ogromne, że strach było patrzeć na nie. Wasylij zaprzągł konie jednego za drugim, by mogły iść gęsiego. Na przedzie maleńkiego konika, statecznego, tak starego, że miał już grzywę całkiem siwą, ale doskonale znał i pamiętał drogi, za nim kasztana tłustego, grubego, ale leniwego, potrzebującego zarówno bata jak owsa, naostatku karą szkapę, łagodną i obowiązkową, nazwaną: Maszka.

Wasylij usiadł na przodzie, a święty ulokował się na tylnem siedzeniu sań. Tak mknęli przez świętą rosyjską ziemię, że śnieg unosił się w górę z pod kopyt końskich. W tem zastąpili im drogę rabusie. Wypełzli złoczyńcy z pod mostu i stanęli w poprzek drogi. — Stój! Zatrzymać konie! Kogo tu wieziesz, woźnico? Bogatego bojara, czy może kupca z nabitą kabzą, albo popa z wielkim brzuchem. Mów! Pieniądze, albo życie!

A Wasylij rzecze:

— Ta weźcie sobie ślepia do swych przeklętych łap, gałgany jakieś! Alboż nie widzicie, kto tu jedzie!

Zbóje spojrzeli i padli na ziemię.

— Wybacz nikczemnikom, święty mężu boży; głupiśmy i grzechem obciążyliśmy swe sumienie. **Wybacz i bądź nam litościw!**

rycznych. Zagadkowe stanowisko delegacji rumuńskiej, według Litwinowa, tłómaczy się faktem ratyfikacji protokółu besarabskiego przez parlament francuski, co w Rumunji zostało zrozumiane, jako żądanie zerwania rokowań.

Odpowiedzialność za zerwane rokowania ponosi — zdaniem Litwinowa — nie tylko rząd rumuński, lecz i Poincare. Zerwana konferencja wiedeńska przypomni światu istnienie na południowo-wschodzie Europy zagadnienia terytorjalnego niesłychanej wagi, które nie może być rozwiązane wbrew woli sowietów. **Zagadnienie besarabskie mieć będzie wielkie znaczenie podczas rokowań londyńskich.** Konferencja wiedeńska stanowi ostrzeżenie dla mocarstw, które dotąd wstrzymały się od ratyfikacji protokółu besarabskiego.

Litwinow oświadczył następnie, iż wszyscy powinni zrozumieć, że wszelkie pośrednie lub bezpośrednie poparcie, udzielone Rumunji w sprawie besarabskiej, **stanowić będzie akt wrogi wobec związku sowietów i będzie poniekąd przyjęciem pośredniego udziału we „wtargnięciu“ na terytorjum sowieckie.**

Do czasu zakończenia plebiscytu rząd sowiecki uważać będzie Besarabję za integralną część sowieckiej Ukrainy i federacji sowietów. **Bezpośredni sąsiedzi federacji sowieckiej, jak również państwa małej ententy** muszą zrozumieć, że udział ich w jakimkolwiek sojuszu z Rumunją będzie miał jedynie na celu zatwierdzenie i zabezpieczenie aneksji Besarabji przez Rumunję i nie da się pogodzić z utrzymaniem lub nawiązaniem przyjaznych stosunków z federacją republik sowieckich.

Rozporządzenia językowe
w szkołach Wsch. Małopolski

Dotychczas w gimnazjach państwowych i prywatnych ukraińskich w obrębie obecnego szkolnego kuratorjum lwowskiego wewnętrznym językiem urzędowym był język ukraiński. W tym języku wydawane były świadectwa szkolne, spisywano protokoły z konferencyj szkolnych itp. Obecnie wydało kuratorjum szkolne, zapewnie z aprobatą ministerstwa oświaty, rozporządzenie z 21 marca br., wprowadzające w wewnętrznem urzędowaniu tych zakładów szkolnych bez wyjątku język polski, jako urzędowy. Rozporządzenie wymienia wprawdzie język „niepolski“ — dotyczy ono jednak w pierwszym rzędzie języka ukraińskiego. W języku polskim, jako urzędowym, winny być sporządzane i redagowane pisma funkcjonarjuszów, kierowane do władz szkolnych w sprawach służbowych lub osobisto służbowych, pisma i zaświadczenia dyrekcyj, wydane podwładnym nauczycielom i funkcjonarjuszom, oraz przysyłane do władz i urzędów państwowych, oraz władz samorządowych. Półroczne wykazy cenzur, świadectwa roczne i półroczne, świadectwa dojrzałości, oraz świadectwa odejścia i wszelkie zaświadczenia z aktów i zapisków urzędowych, protokoły konferencyj i dołączone do nich sprawozdania z przerobionego materjału, przysyłane kuratorjum projekty rozkładu materjału, proponowane tematy wypracowań pisemnych, projekty zamierzeń i sprawozdania z czynności wychowawczych, oraz wszystkie akta szkolne. Pisma urzędowe, wychodzące od dyrekcji gimnazjów państwowych i prywatnych winne nosić pieczęć urzędową dyrekcji z tekstem polskim, a także z godłem państwowym, o ile chodzi o zakład państwowy.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem jego ogłoszenia. Pozwala się jedynie, by katalogi okresowe w tych gimnazjach, w których były dotychczas prowadzone w języku niepolskim, pozostały niezmieniony do końca b. roku szkolnego, oraz by księgi inwentarzowe, o ile były dotychczas prowadzone w języku niepolskim, były tylko uzupełniane w języku polskim, aż do czasu, gdy będzie możność sporządzania nowych ksiąg inwentarzy.

Olbrzymi pożar w Łodzi
Bohaterska śmierć dwóch strażaków

Wczoraj rano w Łodzi wybuchł groźny pożar, który pociągnął za sobą ofiary ludzkie, a mianowicie **kobietę z dzieckiem, oraz dwóch strażaków, którzy polegli na posterunku.** O godzinie 5.40 rano jeden z robotników zauważył płomienie, wydobywające się z fabryki Angersteina. Zaalarmowano niezwłocznie straż ogniową i policję. Ogień powstał w kotłowni, prawdopodobnie z nadmiernego rozgrzania się ogrzewaczów. Iskry dosiągnąwszy drewnianego sufitu, spowodowały ogień, który szybko rozszerzył się **na całą fabrykę.** Kolejno przybyły wszystkie straże ogniowe w liczbie 14. Zanim przybyły straże, **pożar opanował całe piętro, gdzie były większe zapasy bawełny.** Dowódca 4-go oddziału straży ogniowej, **Wawrzyniec Kamiński w towarzystwie strażaków Ludwika Bogusza i Klemensa Wasserlinga dostał się na I-sze piętro. Po chwili załamał się sufit II. piętra i padając złamał strop piętra, na którym znajdowali się strażacy, odcinając im drogę. Strażacy Bogusz i Kamiński usiłowali wydostać się przez zakratowane okno, rozbijając je toporami. Po długich poszukiwaniach znaleziono dwa zwęglone ciała.** — Bohaterska śmierć strażaków wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Numer świąteczny Kurjera Wieczornego

Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“ przystępuje na zbliżające się Święta Wielkanocne do wydania

Nadzwyczajnego Numeru Świątecznego

w zwiększonej objętości.

Wydawnictwo chcąc zadowolić sfery kupieckie, handlowe i przemysłowe, zwraca się z prośbą o jaknajwcześniejsze zamawianie ogłoszeń do tegoż Numeru.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja od dnia dzisiejszego do dnia 17 kwietnia b. r.

Wszyscy zainteresowani oceniając korzyści reklamy w „Kurjerze Wieczornym“ zechcą pospieszyć się z zleceniami do naszego Numeru Świątecznego.

Dzień dobry!

Gdy nie chcesz, by cię zbryzgało błoto,
Lub gorzej: nie chcesz śmierć ponieść gwałtem,
To nie chodź nigdy w życiu piechotą,
Lecz sam współbliźnich rozjeżdżaj autem!

Kr.

KRONIKA

Kraków, 10 kwietnia

RADA MIASTA KRAKOWA odbędzie swe posiedzenie we wtorek 15 bm. o godz. 5 popoł.

KOMISJA GRUNNTOWA odbędzie swe posiedzenie dziś o 5 popoł. Przedmiotem obrad będzie wiele spraw sprzedaży gruntów, oraz zabudowywania ich.

NADZWYCZAJNA KOMISJA SEJMOWA DLA WYPADKÓW 6 LISTOPADA. W związku z wypadkami z 6 listopada 1923 r. zjechała wczoraj do Krakowa Nadzwyczajna Komisja sejmowa. Przewodniczący Komisji poseł Kozłowski, referentem jest poseł Putek, członkowie: posłowie Lieberman, Gruszka, Wichliński, Mączyński i Roguszczak. Komisja rano dokonała wizji lokalnej z budynku Kasy chorych, z Hotelu Krakowskiego, na plantach, w ulicy Garbarskiej, Krowoderskiej i in. Popołudniu Komisja przesłuchowała przedstawicieli władz cywilnych. Dziś odbywają się przesłuchiwania wojskowości, urzędników kolejowych, oraz naczelników władz i urzędów. Komisja opiera się na art. 34 Konstytucji. Zadaniem jej jest zbadanie niezależności od dochodzeń sądowych, przebiegu wypadków, w szczególności pod względem zachowania się miejscowych władz i funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI wygłosi w piątek 11 bm. o godz. 8 wieczór w Kollegium wykładów naukowych odczyt p. t. „Literatura w życiu Polski współczesnej“. Twórca Generała Barcza przedstawi oryginalną próbę ujęcia problemu książki polskiej, przeżywającej obecnie ostry kryzys. Prelegent oświetli temat od strony fizycznego bytu książki, po-

---

— Bóg wybacza — rzekł Mikołaj Dobrotliwy. — Ale wy, bracia, nie wysysajcie tak okrutnie krwi ludu, bo okropna was czeka odpowiedzialność na drugim świecie.

— Och, batjuszka, my po szyję tkwimy w grzechu, ale ty miłosierny, nie zapomnij o nas bezbożnych i módl się za nami. A teraz jedź w pokoju.

— Pokój i wam, złoczyńcy.

Jedzie Wasylij i jedzie z Mikołajem Sprawiedliwym przez kraje nieznane. Lud tu dziki, nierozumny, nieokrzesany. Nie chcą nawet mówić po rosyjsku. Chodzą w czarnych łachmanach, mają zniekształcone ryej, a oczy zezowate, niby wilki. Od celu podróży dzieli świętego męża już tylko jedna doba. Jutro będzie na nabożeństwie w katedrze nikickiej. Na noc zatrzymali się u jakiegoś chłopa w chałupie przydrożnej. Był to człowiek ordynarny, szorstki i niesklonny do rozmowy. Poprosili o owies dla koni. — Niema owsa, ani jednego ziarna — odpowiedział. — Nie szkodzi — rzecze Mikołaj. — Wyjm worek z pod siedzenia i potrząśnij nim nad żłobem. Wasylij spełnił rozkaz, a ciężka złota pszenica napełniła żłób aż po brzegi.

Poprosili o posiłek. Chłop rozkłada ręce, jakby chciał powiedzieć: — Dla was nie mam niczego. — To nic — powiada Święty — czy nie masz chleba? — Mam kawałeczek całkiem suchego chleba. — Co to szkodzi? Zwilżymy go we wodzie.

Posilili się, zmówili pacierz i ułożyli się do snu. Święty na ławie, a Wasylij na podłodze. Mikołaj zasnął spokojnie jak dziecko, natomiast Wasylij leży bezsennie. Serce jego trapi jakiś niepokój. Wstaje w nocy i idzie do stajni, by zobaczyć, co się dzieje z końmi. Po chwili wbiega do izby, blady jak śmierć, trzęsąc się całem ciałem. Bezprzytomny z przerażenia, budzi świętego i mówi:

— Wstawaj batjuszka i chodź ze mną do stajni, a zobaczysz, jakie na nas spadło nieszczęście. Wyszli z izby i na ścieżaj roztworzyli wrota stajenne. Na dworze już świtało. Święty rozgląda się wokół i ogarnia go zdumienie. Konie leżą na ziemi, pocięte w kawały, osobno nogi, głowy, szyje, grzbiety i tułowie. Wasylij płacze i zawodzi, bo koniki były istotnie bardzo ładne. Ale święty mówi doń łagodnie: — Nie trap się Wasylij i nie wyrzekaj. Złóż te części tak, jak były za życia i bądź spokojny.

Wasylij uczynił, jak mu rozkazano. Przyłożył głowy do szyi, a nogi do tułowiów i czekał, co się stanie. Mikołaj Cudotwórca zmówił krótką modlitwę i w okamgnieniu wszystkie koniki zerwały się na nogi zdrowe i silne, mrugając oczyma i strzygąc uszyma, na widok żłobu, pełnego zboża. Jeszcze przed wschodem słońca ruszyli w drogę. W dali migotał już krzyż katedry nikickiej. Gdy się rozwidniło, Mikołaj zauważył, że Wasylij przechyla się na koźle to w jedną, to w drugą stronę, bystro przyglądając się swym koniom.

— Czemu się ty tak przyglądasz, Wasilij?

— Świątobliwy ojcze, omal mi już oczy nie wyłażą z głowy. Moje konie wyglądają jakoś całkiem inaczej, niż wpierw. Przedtem miały jednostajną sierść, a teraz są srokate jak cielęta. Może w ciemności nie poskładałem części jak należy. Tożbym sobie był narobił!

Święty jednak rzekł:

— Nie trap się i bądź spokojny. Niechaj będą srokate. Ale teraz spiesz jak możesz, abym nie przybył zapóźno.

I ostotnie, o mały włos, a byłby przybył zapóźno, gdyż w katedrze nikickiej nabożeństwo się już kończyło. Do ołtarza przystąpił Urjusz. Ogromny był jak góra, nosił szatę z brokatu, zasianą djamentami, a na głowie złotą czapkę z dwoma rogami. Zwrócił się do ludu zebranego w świątyni i na odwrót odczytywał artykuły wiary:

„Nie wierzę ani w Ojca, ani w Syna, ani w Ducha Świętego“. W ten sposób czytał dalej. Właśnie miał zakończyć, nie rzekłszy „amen“, gdy drzwi się rozwarły i spiesznemi kroki Mikołaj Sprawiedliwy wszedł do świątyni.

Zeskoczył właśnie ze sań, odrzucił futro podróżne, lecz we włosach i w siwej brodzie i na zniszczonej szacie kapłańskiej, widniały jeszcze źdźbła słomy ze sań. Szybko podszedł do ołtarza. Nie, tylko Urjuszowi, złemu potworowi wymierzył... nie, to nie prawda... Nie poruszył nawet palcem, a tylko rzucił mu gniewne spojrzenie. Olbrzym się zachwiał i byłby upadł, gdyby go służący nie byli podtrzymali. Nie mógł już nawet dokończyć swej bluźnierczej mowy i tylko z trudem wykrztusił:

— Wyprowadźcie mnie na świeże powietrze. Tu tak duszno, a z moją głową coś kiepsko.

Wyprowadzono go ze świątyni do ogrodu. Tu go doścignął zły los. Gdy usiadł pod drzewem, ciało jego pękło a wnętrzności wyleciały na ziemię. Umarł bez skruchy.

A u woźnicy Wasyla były od tego czasu same tylko srokate konie. I niezadługo przekonali się wszyscy, że konie tej maści są najwytrzymalsze, a mają nogi jak ze stali.

Teraz jest zima. I nocna pora. Wyszliśmy na drogę, by zobaczyć, czy nie dostrzeżemy na śniegu wężowego śladu długiego knuta Wasyla i nie usłyszymy dzwonków jego sań. Nie. Nic nie widać. Nic nie słychać.

A ja je jednak słyszę.

czem przejdzie do zagadnień natury literackiej. Bilety wcześniej do nabycia w kollegium (rynek gł. A—B l. 39).

O OCHRONĘ PŁODÓW ROLNYCH. Magistrat miasta Krakowa wydał obwieszczenie w sprawie ochrony płodów rolnych, zwracając uwagę na postanowienia ustawy z 17 lipca 1876 i wzywając publiczność, by nietylko przestrzegała tej ustawy sama, ale i współdziałała z władzami w zapobieganiu szkodom polnym przez oddawanie szkodników w ręce władz i czuwanie nad dziećmi i młodzieżą.

SPRZEDAŻ CUKRU PRZEZ MIASTO W SKLEPACH KRAKOWSKICH. Z powodu znacznych zapasów cukru w magazynach miejskich i zbliżania się terminu płatności magistrat zgodził się na rozsprzedanie pewnej ilości cukru w sklepach krakowskich. Firmy Bielak i Maternicki (ul. Franciszkańska), Ryglicki (Mały Rynek), Spiechowicz i Kłossowski (Zwierzyniecka) podjęły się rozsprzedaży tego cukru bez żadnych zysków w cenie po 2 miljony mkp. za 1 kg, podczas gdy cena cukru w detajlicznej sprzedaży w mieście wynosi 2,200.000 za 1 kg.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DR. ABŁAMOWICZA toczy się w dalszym ciągu. Do Krakowa przybył w związku z tą sprawą szef wydziału bezp. w min. spraw wewnętrznych p. Pilecki, celem poinformowania się na miejscu o postępach śledztwa.

GRA HAZARDOWA W KRAKOWIE. Organa policyjne E. U. S. „pod Telegrafem" stwierdziły, że w ostatnich czasach powtarzały się w Krakowie tak w lokalach publicznych jak i klubach towarzyskich wypadki wysokiej gry hazardowej. W jednym z takich lokali przegrał pewien kupiec z Rzeszowa całą swą gotówkę w kwocie 4 miljardów marek, z którą miał jechać po towar do Warszawy. Fakt ten został stwierdzony, a akta przesłane do dalszego użytku prokuraturze. Stwierdzono też przy tem, że w pewnych lokalach schodziły się różne osoby bez określonego zajęcia, które grę w karty uprawiały jako główne rzemiosło i tą drogą zarabiały na swe utrzymanie. Hazardowi gracze tropieni pilnie przez organa polic. przenieśli się z lokali publicznych do domów prywatnych. Celem skutecznego zwalczania gry hazardowej Ekspozytura zarządziła rejestrację graczy hazardowych dla poddawania ich ścisłej kontroli.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY komunikuje: Oficerowie rezerwy, pozostający bez posad, zgłoszą się bezzwłocznie w sekretarjacie Związku Oficerów Rez. przy ul. Podzamcze l. 2.

JAK SIĘ DORĘCZA LISTY EXPRESS? Redakcji naszej przedłożono list express, wysłany z Tarnowa dnia 4 kwietnia który doszedł do rąk adresata w Krakowie 6 kwietnia o godzinie 12.50. Wskutek opóźnienia firma poniosła dotkliwą stratę.

PARCELKI POD UPRAWĘ JARZYN. Magistrat przypomina, że wydawnictwo parcelek pod uprawę jarzyn na gruntach pofortecznych tj. wzdłuż alei 3 wieszczów, ul. Retoryka, na Grzegórzkach itd. kończy się nieodwołalnie 12 bm. Kto więc z zeszłorocznych użytkowców nie zgłosi się w tym terminie do wydziału I a. magistratu między 5—7 popoł. celem opłacenia czynszu za rok bieżący, straci bezpowrotnie prawo do uprawienia danej parcelki, którą przydzieli się nowo-wynajmującemu.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE z programem kabaretowym, ostatnie przed świętami odbędzie się w sobotę 12 bm. w związku artystów i plastyków, plac św. Ducha.

NIELEGALNY WYWÓZ SŁONINY. Na dworcu krak. przytrzymano Olszowego Władysława lat 19, zam. w Bochni, który chciał wywieźć z Krakowa około 25 kg słoniny bez zezwolenia. Słoninę skonfiskowano na rzecz zakładów dobroczynnych.

Z POGOTOWIA. Żołnierz 6 p. a. c. Marek Oleksa transportujący armatki z Warszawy do Krakowa, wypadł z pociągu przed samym dworcem i doznał wstrząsu mózgu i ciężkich obrażeń na całem ciele. Wezwane pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA T. S. WISŁA zawiadamia, iż treningi odbywają się na bieżni lekkoatletycznej w parku sportowym Wisły we wtorki i czwartki od godz. 4—5 popoł. Wpisy na członków sekcji lekkoatletycznej przyjmuje kierownik sekcji por. Zakrzewski lub sekretarz p. Gałaś we wtorki i czwartki w godzinach treningowych, a w soboty od 6—7 w lokalu T. S. Wisła, Długa 5.

KURS NARCIARSKI WYSOKOGÓRSKI w Morskiem Oku w Tatrach odbędzie się staraniem warszawskiego klubu narc. i tatrzańskiego Tow. narciarzy, w czasie od 14 do 19 kwietnia. Kierownicy: ppułk. Bobkowski, por. Woycicki, por. Rzymek. Wyjazd z Krakowa w sobotę 12 bm. o godz. 11.30 wieczorem. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem 8 zlp. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TTN Kraków, Jagiellońska 11 tel. 10.

TEATRY. Teatr miejski **im. J. Słowackiego. Czwartek:** „Tyle namiętności... w marjonetkach!". Piątek: „Kościuszko pod Racławicami". **Teatr „Bagatela": Czwartek:** „Prof Klenow". Piątek: „Profesor Klenow". **Teatr „Operetka"** Czwartek: „Katja tancerka".

SŁYNNY „FAUST" WAGNERA wykonany zostanie poraz pierwszy w Krakowie na XXI poranku symfonicznym w niedzielę, 13 bm. pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego. Wykonana zostanie nadto symfonja szkocka Mendelsohna, oraz preludja Liszta.

HENRYK MARTEAU, jeden z najsławniejszych skrzypków, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w poniedziałek, 14 bm.

KINA. Sztuka „Zakazana miłość" (z Marją Jacobini). **Uciecha** „Tajemnica białej twarzy" (z Konstancją Talmadge). **Nowości** „Oskarżam cię kobieto". **Promień** „Zbrodnia lorda Artura Saville'a". **Reduta** „Tajemnica Nalewek" (film polski). **Zachęta** „Markiz de Bolivar". **Warszawa** „Taniec złota i nędzy".

Ze świata złudy

„NOWOŚCI" — „REDUTA".

Film wyświetlany w **„Nowościach"** pt.: „Oskarżam cię kobieto" odznacza się w pierwszym rzędzie oryginalnym scenarjuszem. Gra aktorów zupełnie przeciętna. Reżyserja Cecila B. Mille'a, jak zwykle znakomita. Największą jednak wadą tego, pozatem bardzo sympatycznego filmu, jest jego rozwlekłość. Tę samą treść można było osiągając ten sam efekt zamknąć w 6 aktach, zamiast 10. Zdjęcia techniczne doskonałe.

W **„Reducie"** wyświetlają film polskiej wytwórni „Falangafilm" pt. „Tajemnica Nalewek". „Tajemnica Nalewek" jest filmem środowiska żydowskiego — jakże jednak powierzchownie jest to życie przedstawione w porównaniu z takim „Wschodem i zachodem", któremu też daleko, by być arcydziełem. Dla niewybrednej treści poświęcono wszystko. Reżyser, a zarazem autor scenarjusza p. Mucha okazał się lepszym reżyserem niż autorem. Film jest pozatem przeładowany napisami. Gra aktorów, poza grą aktora, kreującego Gitelesa, bardzo słaba. Zdjęcia nienajgorsze. **rd.**

ZE SPORTU

Wiadomości krajowe.

W sobotę spotkają się z sobą na boisku Jutrzenki, dwaj starzy rywale: Makkabi i Jutrzenka. Zawody te należały zawsze do najbardziej interesujących i zaciętych gier i stanowiły obok tradycyjnego meczu Cracovia—Wisła prawdziwe „derby" sportowe. Obecnie zaś dzięki dobrej formie i pomyślnym wynikom, uzyskanym przez biało-niebieskich, Jutrzenka będzie musiała wytężyć całą energję, by z zapasów tych obronną wyjść ręką. Fakt, że zawody te ma prowadzić jeden z najlepszych sędzów polskich p. Obrubański wskazuje na znaczenie sportowe, jakie sfery związkowe tym zawodom przypisują.

Cracovia gości przez sobotę i niedzielę berlińską drużynę S. C. Union Oberschöneweide. Już pobyt Kickersów wykazał, że drużyny berlińskie reprezentują poważną klasę i stanowią dla naszych klubów przeciwnika z którym się trzeba liczyć. Union, jakkolwiek zajmuje gorsze miejsce w mistrzostwie, stoi jednak znacznie wyżej od Kickersów. W mistrzowskich rozgrywkach pobił ich dwukrotnie, zaś ubiegłego roku stanął do finału o mistrzostwo Niemiec. Główną cechą tej drużyny, posiadającej znaczną rutynę są: siła przebojowa ataku i wybitne zalety defenzywne obrony. Biorą w niej udział gracze, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Berlina i Niemiec. Zawody te będą o tyle ciekawe, ile że Union ma zmyć klęskę Kickersów i reprezentować football niemiecki w dodatniejszem świetle.

Wiadomości zagraniczne.

Sport piłki nożnej w Rumunji jest sportem bardzo młodym, koncentruje się on przedewszystkiem w dawnych ośrodkach węgierskich, nie mniej międzypaństwowe wyniki, uzyskane przez Rumunję dowodzą szybkiego jego rozwoju. Ekspedycja paryska będzie się składała w 80 prc. z graczy węgierskich. Dojdzie ona jedynie do skutku dzięki królewiczowi, Karolowi, który jest zapalonym miłośnikiem tej gałęzi sportu. Jest on czynnym sekretarzem Związku piłki nożnej, uczestniczącym na każdem posiedzeniu, zaś sprawom sportowym ofiaruje więcej czasu niżeli innym zobowiązaniom.

Ale nie tylko w Rumunji sfery rządowe zdradzają silne zainteresowanie dla spraw sportowych, Prezydent Stanów Zjednoczonych niedawno uczestniczył w wielkiej imprezie sportowej, a znane są wycieczki i ćwiczenia sportowe, jakim się z zapałem oddawał w czasie konferencji wersalskiej Lloyd George.

U nas z wybitniejszych osobistości najwięcej zamiłowania do sportu wykazywał marszałek Piłsudski, który bardzo często bywał na zawodach footballowych.

Drużyna śpiewaków i muzyków zawiązała się niedawno w Wiedniu. Składa się ona z członków Filharmonji wiedeńskiej i Związku śpiewaków wiedeńskich. Trening tego klubu objął znany sportsmen Putzendoppler.

Rugby. Anglicy zostali pobici w Niemczech różnicą 8:5.

Boksowanie. Cała Francja oczekuje z niecierpliwością wielkiego zdarzenia sportowego, jakie nastąpi 27 kwietnia w Wiedniu. Mistrz Europy a ulubieniec Paryża, Carpentier ma się spotkać z Anglikiem Townley-em. Podróży Carpentiera do Wiednia będą towarzyszyć sprawozdawcy i redaktorzy poważnych pism sportowych. Po zawodach w Wiedniu, udaje się mistrz Europy do Ameryki, gdzie ma stoczyć dwie walki, z Tunney-em i Tonni Gibonsem. Oba te spotkania przyniosą mu ponad 100.000 dolarów. **M. Sier.**

ZE ŚWIATA

WYJŚCIE PAPIEŻA POZA WATYKAN. Sprawa projektowanego na środę popołudniu wyjścia Papieża poza mury Watykanu po raz pierwszy od roku 1870, w którym wojska włoskie wkroczyły do Rzymu i obaliły władzę świecką Papieża zajmuje żywo opinję włoską. Papież przyrzekł nowopowołanym kardynałom amerykańskim Hayesowi i Mundeleanowi, że poświęci budowę areny „Rycerzy Kolumba". Arena ta założona została na gruntach papieskich, ale ażeby do nich dojść, trzeba wyjść poza mury Watykanu. Niektórzy utrzymują, że Papież da się jeszcze odwieść od zamiaru i że poleci się zastąpić w ostatniej chwili kardynałowi Gasparriemu, ponieważ są głosy na dworze papieskim, że zerwanie z tradycją może być tłumaczone jako osłabienie pretensji Stolicy Św. do władzy świeckiej.

KOSZTA PROCESU HITTLERA. Koszta procesu Hittlera, który trwał przez 5 tygodni, wynoszą 102.000 marek złotych. Nie wliczone są do tej sumy należności świadków i rzeczoznawców w wysokości 20.000 mk zł.

NIEWIDZIALNA ŚMIERCIONOŚNA BROŃ. Jak podaje „The Star", znakomity elektrotechnik i wynalazca, Grindell Matthews, odkrył promienie niewidzialne, z pomocą których, operując aparatem specjalnie w tym celu skonstruowanym, będzie można — zdaniem wynalazcy, przesyłać energję elektryczną o olbrzymiej sile napięcia; energja ta stanowić będzie niesłychaną siłę destrukcyjną, mogącą spalić i stopić wszystko, spotkane na swej drodze.

Matthews spodziewa się, że promienie jego będą znakomitym środkiem ochronnym przeciwko atakom samolotów na Londyn. Koszty uzyskania takiej energji, któraby działała w promieniu 50-cio milowym na wysokości 5-milowego słupa powietrza, wynosić beda około 3 miljonów ft. szterlingów.

Kultura parlamentarna i osobista w Anglji

Przed paru dniami w Izbie lordów doszło do zajścia, świadczącego o niezłomnem przestrzeganiu tradycji parlamentarnych w Anglji. Pewien konserwatywny lord rzucił twierdzenie, że podsekretarz dla spraw Irlandji, w czasie przygotowywania rokowań pokojowych między Anglją a Irlandją w r. 1920 dopuścił się był zdrady interesów angielskich, udzieliwszy jednemu z przywódców sinfeinistów informacyj, co do zamiarów rządu angielskiego. W ten sposób zaatakowany podsekretarz zwrócił się do owego lorda, prosząc, by twierdzenie to powtórzył poza parlamentem, zabezpieczającym mu nietykalność. Lord żądaniu temu odmówił, wobec czego dawny wicekról Irlandji poruszywszy tę sprawę w Izbie lordów, zażądał, by oskarżyciel cofnął swe zarzuty, o ile nie zgadza się powtórzyć ich poza parlamentem. Lord-kanclerz, imieniem rządu poparł to żądanie, lecz oskarżający postawił wniosek zamianowania komisji śledczej, która rozpatrzy całą sprawę i da oskarżonemu możność oczyszczenia się z zarzutów.

Lord Curzon oświadczył jednak, że to się sprzeciwia tradycjom. Niema w Anglji zwyczaju atakowania poszczególnych urzędników, gdyż każde podobne oskarżenie należy wnieść na ręce przewodniczącego parlamentu. Pozatem jest rzeczą niesłychaną atakować kogoś, jeśli się nie ma zamiaru umożliwić zaatakowanemu wdrożenia postępowania sądowego. Jeśli więc lord nie cofnie swego twierdzenia, on, lord Curzon będzie zmuszony naradzić się z rządem, jakie należy podjąć kroki, dla zachowania godności parlamentu. Groźba lorda Curzona, mieszcząca w sobie zapowiedź wykluczenia oskarżyciela na czas nieograniczony z posiedzeń Izby, osiągnęła cel zamierzony. Afera zakończyła się cofnięciem przez lorda wszystkich zarzutów, uczynionych przezeń podsekretarzowi.

Pośród minjatur

WIOSENNA WYSTAWA WIEDEŃSKA. — ZBIORY POLSKIE. — AUKCJE ARTYSTYCZNE.

(w.) Z inicjatywy wiedeńskiego Towarzystwa przyjaciół obrazów i minjatur organizuje się we Wiedniu **Międzynarodowa Wystawa Minjatur**, w której wezmą udział muzea wiedeńskie, oraz wybitni zbieracze tego rodzaju sztuki z całego świata. Protektorat nad wystawą objął Prezydent Republiki austrjackiej a w komitecie honorowym wystawy znalazł się cały szereg austrjackich uczonych i polityków. Komitet wystawy zwrócił się pozatem do zbieraczy zagranicznych, aby wzięli udział w wiosennej wystawie wiedeńskiej. Na terytorjum Polski prowadzi agendy komitetu wiedeńskiego p. Henryk Frenkel w Krakowie, do którego też zwrócił się nasz współpracownik celem zasięgnięcia informacji, o ilości i stanie zbiorów minjatur w Polsce, które mogłyby wziąść udział w kwietniowej wystawie. Zbiory minjatur w Polsce nie są bardzo bogate, reprezentują zaś po największej części t. zw. szkołę wiedeńską minjatury, pod której wpływem pozostawali również przeważnie, nieliczni polscy minjaturzyści. Zbiory krakowskie p. Frenkla są w dosłownem znaczeniu formalnem muzeum minjatury, obfitującem w prawdziwe cacka artystyczne tego rodzaju sztuki.

W zbiorach p. Frenkla nie brak pięknych okazów minjatury polskiej, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują dzieła mistrzów zagranicznych bawiących na dworze króla Stanisława Augusta w czasach największego rozkwitu życia artystycznego Warszawy.

Minjaturę polską reprezentują bezsprzecznie pierwszorzędne nazwiska Kosińskiego, Marszałkiewicza, Michała Weixelbauma i Lesseur-Leserkiewicza.

Obok polskiej, reprezentowana jest w zbiorach p. Frenkla minjatura wiedeńska, francuska i angielska, żeby tylko wyliczyć parę kapitalnych minjaturek portretowych, sygnowanych przez mistrzów tej miary co: Augustin, Dubowjak, de Briel, E. W. Thompson, Füger, Em. Peter, Rockstuhl. Zwłaszcza kapitalna grupa znakomitego Jana Baptysty Augustina ulubionego minjaturzysty francuskiego z czasów porewolucyjnych (1759 ur. — 1855 †) wyróżnia się doskonałą kompozycją malarską i reprezentuje najlepsze lata tego dziwnego malarza, który — godzi się tę rzecz zanotować — uległ pod koniec swojego życia konkurencji... własnej żony, również znakomitej minjaturzystki tego czasu.

Minjatury znajdujące się w omawianych zbiorach pochodzą ze źródeł najrozmaitszych. Były starannie prze lata zbierane i dobierane, a duża ich część przybyła do Krakowa z Wiednia, gdzie po przewrocie w roku 1918 odbywały się t. zw. aukcje artystyczne, na których wysprzedawano zbiory członków b. rodziny cesarskiej. Ponieważ chętnych nabywców było wielu, ceny były bardzo wysokie, przelewały się miljony koron austrjackich, w czasie kiedy stosunek korony do dolara wyrażał się... ale mniejsza o to jak się wyrażał! Były to biljony marek polskich...

Obecnie Wiedeń, który się przed paru laty wyzbył tylu swoich bogactw artystycznych, urządza międzynarodową wystawę minjatur, która skupi w gustownych salach „Albertina" eksponaty zakwalifikowane przez specjalną komisję, jako godne wystawienia.

Ze zbiorów p. F. weźmie udział w wystawie około 30 minjatur pierwszorzędnej wartości, których część została już do Wiednia wysłana, parę zaś przepięknych portrecików roccocowych piękności „pakuje się", jest bowiem — „na wyjezdnem".

DZIAŁ GOSPODARCZY

O fuzję banków państwowych

Na posiedzeniu Rady finansowej z 4 kwietnia br. pod przewodnictwem Premiera Grabskiego, przedstawił wiceminister Rybarski jako referent projekt fuzji banków państwowych. Zasadą projetku było utworzenie nowego Banku akcyjnego dla całego państwa z siedzibą w Warszawie, państwo daje jako aport majątek Banku Krajowego, Banku odbudowy, Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich w Krakowie i Banku Komunalnego Kas Oszczędności w Poznaniu, aporty te mają czynić razem 60% kapitału akcyjnego, a 40% mają dać samorządy.

Głównem zadaniem tego nowego Banku ma być rozwinięcie kredytu długoterminowego, referent kilkakrotnie odnosił, że wyobraża sobie, że się utworzy z tego banku wielka instytucja kredytu długoterminowego, jak np. Credit Fonciere w Paryżu.

Pozatem ma być powyższy Bank bankierem państwa i przedsiębiorstw państwowych, ale zdaje się, że ta czynność byłaby uboczną, ponieważ Bank państwowy nie może czerpać kredytu z banku emisyjnego, bo inaczej pośrednio państwo by cezrpało kredyt, co nie jest dozwolone, a pozatem miałby Bank tylko te fundusze do dyspozycji, które chwilowo państwo, lub zakłady państwowe miałyby wolne.

P. K. O. i Bank Rolny mają według planu referenta dalej pozostać, Bank Budowlany, gdzie państwo ma 51% akcyj pozostanie jako zwyczajny Bank akcyjny, a akcje będące w posiadaniu Państwa zostaną sprzedane.

W dyskusji referent wyjaśnił, że wyobraża sobie, że przez taką organizację potrafi się oszczędzić dużo na kosztach, a ściągnie się w znacznej mierze kapitał zagraniczny, — na który głównie referent liczy.

Zachodzi pytanie, czy cel, dla którego mają być sfuzjonowane wszystkie instytucje dzisiaj działające każda w swoim zakresie, rzeczywiście zostanie osiągnięty przez fuzję. Otóż w tym względzie niema najmniejszej wątpliwości, że kredyt zagraniczny długoterminowy na długi czas jest dla nas zamknięty, potrzeba będzie kilku lat stabilizacji, ażeby długoterminowy kredyt w ogólności był możliwy, przedewszystkiem musi się ruszyć kredyt taki z funduszów krajowych, a dopiero za tym kredytem może iść kredyt zagraniczny.

Kredyt długoterminowy jest obecnie zupełnie zniweczony z powodu spadku waluty i z powodu braku zaufania do stałości waluty, a ponadto z powodu wysokiego oprocentowania, które się uzyskuje w kredycie bieżącym. We Wiedniu, gdzie waluta już jest stabilizowana blisko 1½ roku, jeszcze niema mowy o kredycie długoterminowym. Za kilka lat skoro oszczędności miejscowe będą lokowane w kasach, skoro może Kasy Oszczędności i nasze Banki emisyjne, akcyjne i publiczne będą mogły na **rynku wewnętrznym** przynajmniej niewielką ilość sprzedawać listów zastawnych, to może być, że wtedy przy bardzo dobrych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych będzie można pierwsze kroki czynić dla lokaty naszych listów zastawnych i obligacyj komunalnych — bo o to się głównie rozchodzi — zagranicą.

Ale wtedy tytuł Banku państwowego będzie raczej szkodził, aniżeli pomagał, bo państwa europejskie nadużyły zaufania ludności, a zwłaszcza tyczy się to tych państw, które żyły z dewaluacji, które zniszczyły rentę i miliony ludzi przyprawiły o kompletną ruinę majątkową.

Doświadczenie też uczy, że odbudowa kredytu wewnętrznego i zagranicznego idzie raczej po linji kredytu prywatnego i dlatego to należy przynajmniej to, co się uratowało z powodzi inflacyjnej, te organizacje społeczne, które przetrwały zgniliznę gospodarczą, spowodowaną przez złą gospodarkę państwową utrzymać i należy najkonserwatywniej w tym względzie postępować.

Kredyt społeczno - gospodarczy znacznie więcej ucierpiał, niż kredyt prywatny, ciała publiczne dzisiaj trudniej dostają kredyt, aniżeli prywatni, wszak jedyna instytucja, która będzie rozdzielała kredyt, to jest Bank emisyjny wszystkim będzie miała prawo udzielać kredytu, ale nie Państwu.

Nie ulega tedy wątpliwości, że pomysł utworzenia jakiejś nowej organizacji wielkiej państwowej bez nowych funduszów, lecz jedynie przez przelanie majątków istniejących organizacyj państwowych i niepaństwowych o charakterze społecznym, jest pozbawiony wszelkiej podstawy realnej.

Dlatego z wyjątkiem Banku Odbudowy, który zawsze był przy Banku Krajowym i może być przez Bank Krajowy prowadzony, **pozatem należy istniejące organizacje zostawić, ich inicjatywę gospodarczą raczej wzmocnić, a ciągłe zamiary przeistaczania podminowują działalność, która i tak jest bardzo ciężką w dzisiejszych warunkach.**

Bank Krajowy — powstały w Małopolsce rozwinął za czasów austrjackich działalność swoją intenzywną właśnie dlatego, że miał zakres ograniczony do jednego kraju. Taksamo inne Banki krajowe w dawnej Austrji rozwijały się bardzo dobrze i skutecznie działały z tych samych powodów. Wojna oczywiście osłabiła w wysokim stopniu działalność tego Banku a w jakiś czas po przewrocie przekształcono ten Bank pierwotnie ograniczony do Młopolski na Bank państwowy, tak, że główną jego siedzibą jest obecnie Warszawa, a w Małopolsce pozostały tylko filje, tak jak się obecnie tworzą i potworzyły filje Banku Krajowego w innych miastach naszego państwa.

Już to przeistoczenie Banku Krajowego na ogólno - państwowy zmienił jego kierunek o tyle, że dla **miejscowych** spraw gospodarczych Małopolski przestał on być tym centrem inicjatywy, jakim był dawniej. Jednakże jeszcze w czasie, gdy zakres działania Banku Krajowego był ograniczony do Małopolski, to jest przed wojną, miasta odczuwały potrzebę utworzenia osobnej społecznej organizacji kredytowej dla miast i Związek Miast większych dawnej Galicji w tym kierunku kilkakrotnie zajął stanowisko i zgłaszał rezolucje do rządu.

Gdy z inicjatywy naszej w dawnej Austrji uchwalono za ministra Bilińskiego w r. 1910 ustawę mieszkaniową, okazało się, że również dla tej tak ważnej dla miast sprawy, potrzeba u nas specjalnej instytucji gospodarczej kredytowej dla miast. To też po wybuchu wojny reprezentacja polska w parlamencie austrjackim, domagała się od Rządu austrjackiego bardzo usilnie utworzenia osobnego Zakładu Kredytowego dla miast Małopolski, którym groziło wówczas kompletne bankructwo. Rząd austrjacki wentylował już wówczas kwestję rozszerzenia działalności dawnego galicyjskiego Zakładu wojennego przy Banku Krajowym (obecnie Banku odbudowy) w ten sposób, ażeby utworzenie osobnego Zakładu dla miast stało się zbytecznem, ale wtedy nasza delegacja parlamentarna jednomyślnie wyraziła zapatrywanie, że musi być utworzony osobny Zakład dla miast, jeżeli jego działalność ma być energiczną i skuteczna i wówczas to prezes Biliński uzyskał od rządu austrjackiego po wielu bardzo usilnych staraniach utworzenie takiego osobnego Zakładu.

Zakład ten też bardzo wiele zdziałał w czasie wojny, tak pod względem kredytu dla gmin miejskich, jak i dla ludności miejskiej pod względem aprowizacji, pod względem kredytu dla remontu domów etc., etc.

Po przewrocie — znów za ministerstwa Bilińskiego — Zakład zmienił swój statut w tym kierunku, że przemieniono go na zwyczajny Zakład Kredytowy dla miast, to znaczy odebrano mu cechę wojennego Zakładu i Rząd polski dając pierwszą dotację wyraźnie zaznaczył, że domaga się, ażeby Zakład utworzył wielką organizację mieszkaniową dla Małopolski i żeby Zakład szczególnie zajmował się kredytem aprowizacyjnym dla miast, dla konsumów etc.

Od samego początku, a więc jeszcze za czasów, kiedy Zakład miał cechę wojennego Zakładu, statut zapewniał Związkowi małopolskich miast zastępstwo znaczne, przechodzące ⅓ część członków Rady Zakładu, mimo, że miasta miały tylko bardzo drobny udział pieniężny w Zakładzie.

W ostatnich czasach miasta zwiększyły swoje udziały i dążyły do uniezależnienia się od rządu, ale dewaluacja pieniędzy i zły stan finansowy miast stały dotąd na przeszkodzie zorganizowaniu tej akcji na większą skalę.

Skoro tylko widoki się poprawiły co do finansów miejskich, już Zjazd Miast 15 grudnia 1923 r. powziął uchwałę, domagającą się uniezależnienia Zakładu od Rządu, to jest nabycia udziałów od Rządu — i skoro się to stanie — uruchomienia Kas oszczędności.

Dotąd jednak załatwienia od Rządu nie otrzymały, a na zjeździe miast, który się odbył 5 kwietnia b. r. ponowiono tę uchwałę i odniesiono się telegraficznie do Rządu z wyjaśnieniem, że miasta nie domagają się darmego przeniesienia udziałów, — jak mylnie widocznie poinformowany p. wiceminister Rybarski oświadczył na Radzie finansowej, lecz gotowe są za udział rządowy zapłacić, ale oczywiście ta sprawa wymaga racjonalnego traktowania i odpowiedniego czasu.

Zakład Kredytowy wywiązuje się ze swoich zadań należycie, zorganizował aprowizację miast, zorganizował Spółkę Mieszkaniową dla miast małopolskich, która dotąd wybudowała w różnych

miastach 350 ubikacyj i 100 dalszych ubikacyj jest pod dachem.

Gdy Polski państwowy fundusz mieszkaniowy utworzony na wzór austrjackiego w roku 1919 okazał się biurokratycznym, i zupełnie niezdolnym do działania, wtedy z inicjatywy Zakładu — za ministra Steczkowskiego — zdecentralizowano akcję mieszkaniową i Zakład rozwinął na tym punkcie bardzo skuteczną działalność dla Małopolski. Przy pomocy pożyczek ulgowych mieszkaniowych wybudowano w Małopolsce około 2.500 ubikacyj. Ustawa o rozbudowie miast sprawę mieszkaniową załatwia wedle myśli poruszonej przez Zakład i porzuca centralizację jako szkodliwą i Zakład miał zajmować się głównie sprawami mieszkaniowemi odnośnie do Małopolski.

Na polu kredytu dla gospodarczych organizacyj społecznych Zakład rozwinął bardzo intenzywną i skuteczną działalność.

Nie było tedy najmniejszego powodu do centralizowania wszystkiego w Warszawie we formie jakiejś nowej nieuchwytnej biurokratycznej instytucji.

W tem miejscu muszę podnieść że nie podzielam zupełnie zapatrywania wyrażonego przez p. Dra Steczkowskiego w „Czasie", że byłoby dobrze sfuzjonizować Zakład nasz z Bankiem Krajowym. Przypominam tutaj, że p. Dr. Steczkowski w chwili powstania tego Zakładu był największym przeciwnikiem sfuzjonowania go z dawnym Galicyjskim, lub Bankiem krajowym podając słusznie, że ma zupełnie odrębne zadania.

Obecnie Bank Krajowy przeistoczył się na państwowy z siedzibą w Warszawie, tem mniej tedy jest podstawy do mniemania, że byłaby pożyteczną fuzja Zakładu Kredytowego, działającego wyłącznie dla miast na terenie Małopolski z Bankiem Krajowym, zwłaszcza, że założeniem instytucji dla miast jest właśnie reprezentacja miast w jej zarządzie a p. Dr. Steczkowski w tym samym artykule sprzeciwia się myśli projektowanej przez referenta p. wiceministra Dr. Rybarskiego, ażeby obok państwa miały udział w Banku Krajowym także samorządy.

Jeżeli jest złem zniesienie indywidualności Banku Krajowego dla jakiejś nowej formy biurokratycznej, proponowanej obecnie przez Rząd, to **również jest szkodliwem zniesienie indywidualności Zakładu Kredytowego miast małopolskich dla jakiejś niezrozumiałej fuzji z Bankiem Krajowym.** Zjazd miast 5 kwietnia br. dał też temu wyraz ponawiając usilnie swoją uchwałę z 15 grudnia 1923 r.

Zakład sam się utrzymuje i nie żąda wcale pomocy pieniężnej od Rządu — a skoro Rząd pozbył udział swój w Banku Budowlanym — gdzie Rząd ma większość akcyj — osobom prywatnym, to niema powodu, ażeby odmówił przeniesienia udziału miast na miasta i referent p. wiceminister Rybarski też wyraźnie oświadczył na Radzie finansowej 4 kwietnia br., że niema w tym kierunku przeszkody, był tylko mylnego zdania, że miasta chcą nabyć te udziały za darmo, podczas gdy Zjazd miast oświadczył wyraźnie, że za te udziały chce zapłacić Rządowi.

Dr. Adolf Gross.

Obciążenie podatkowe w Gdańsku

W Gdańsku śruba podatkowa została silnie naciśnięta. Około 20 podatków pośrednich i 24 bezpośrednich obciąży produkcję i handel, to też dochód sfer gospodarczych podlega prawie w 4 piątych konfiskacie na rzecz skarbu. Przedsiębiorstwa przemysłowe płacą obecnie przeciętnie 15 razy tyle podatków, aniżeli przed wojną. I tak podatek dochodowy wynosi 50 procent od przychodu, majątkowy 2 procent, gruntowy 2 procent, obrotowy 2.5 procent, podatek od płac 10 procent, kościelny 10 procent od podatku dochodowego, przemysłowy 10 procent od dochodu itd.

Również ogromnie wysokie są w Gdańsku należytości sądowe i notarjalne. I tak wpis do hipoteki kosztuje około 10 prc. od sumy pożyczkowej, należytość od kupna (sprzedaży) wynosi około 10 procent ceny kupna tytułem kosztów sądowych i notarjalnych, od kontraktu założenia spółki z ogr. odp. płaci się 17.4 procent należytości, od kontraktu założenia spółki akcyjnej należytość wynosi 21 procent od kapitału spółki, a należytość od kaucji hipotecznej 5 procent. Toteż sfery gospodarcze Gdańska zwalczają usilnie politykę finansową Senatu jako rujnującą przemysł i handel.

Sprawozdanie z rynku chemiczno-farmaceutycznego

Londyn, dnia 30 marca 1924.

Pierwszy kwartał w tym roku zakończył się pod znakiem bardzo ubogich transakcji na tym rynku, który niema widoków rychłego ożywienia ze względu na niepokojącą kwestję robotniczą. Z drugiej strony nagła i zbyt gwałtowna zwyżka franka francuskiego wpłynęła również ujemnie.

W drogach surowych niema zbytnich zmian — główne zainteresowanie koncentruje się w licytacjach. Na olejek anyżowy jest większy popyt dla Kontynentu, który również zagarnia wszystkie ładunki japońskiego olejku miętowego natychmiast po przybyciu. Menthol jest cokolwiek przystępniejszy jednakże bez ożywienia. Są starania, ażeby podbić cenę olejku cytrynowego u samego źródła, korzystając ze szczupłości zbiorów. Biały pieprz Muntok był poszukiwany i droższy tak przy natychmiastowej, jak i późniejszej dostawie. Za imbir żądają wyższych cen — gałka i kwiat muszkatułowy są mocne i droższe, podczas gdy goździki Zanzibarskie są przystępne. Szelak był nieczynny. Rtęć miała nową ostrą zwyżkę, a sole rtęciowe również.

W chemikaljach farmaceutycznych obroty są całkiem ograniczone, ale nastrój ogólny stały. Acetanilid jest raczej przystępny — aspiryna nieregularna z tendencją raczej słabą, a bromek amonu jest mocny. — Calc. lact. jest tańszy u samych producentów. — Fenazon pójdzie w górę ze względu na wysokie ceny, jakich żądają na Kontynencie. — Sulfonal jest niższy, a Acid. salic. nieustalony.

Co się tyczy chemikaljów przemysłowych — smutny stan transakcji, o którym już donieśliśmy, utrzymuje się w dalszym ciągu.

Wyższe: Chrysarobin, Siemię konopne, Kwiat muszkat., Sole rtęciowe, Rtęć, Gałka muszkat., Pieprz, Pirydyna, Wosk pszczelny, Wosk-parafina.

Mocniejsze: Olej anyżowy, Guiacol carb., Olej cytrynowy.

Przystępniejsze: Acetanilid. Aspiryna, Cynamon, Tran, Heksamin, Ol. lniany, Platyna, Olej rzepakowy.

Niższe: Calc. lact., Casia fistula, Olej kokosowy, Ol. palmowy, Maź, Sulfonal.

Kronika gospodarcza

KALENDARZ PODATKOWY. W kwietniu przypadają terminy wpłat następujących ważniejszych podatków bezpośrednich:

Do dnia 15 kwietnia wpłacona być winna 1-sza rata podatków gruntowych.

Do dnia 15 kwietnia wpłacony być musi podatek przemysłowy od obrotu najmniejszych przedsiębiorstw z drugiego półrocza 1925 r.

Do dnia 15 kwietnia uiszczone być muszą miesięczne wpłaty od obrotu, osiągniętego w marcu br.

Do dnia 23 kwietnia złożone być winny zeznania do podatku dochodowego na rok 1924 przez osoby fizyczne i spadki, wakujące w dniu 1 maja br.

W dniu 23 kwietnia upływa termin wpłacenia przez osoby prawne całej kwoty podatku dochodowego, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniach za rok 1923.

Nadto w ciągu 7 dni od dokonania wypłaty uposażeń uiszczony być winien — jak co miesiąc — podatek dochodowy, potrącony przez pracodawców.

Wreszcie płatne być winny bez zwłoki wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze ze wskazaniem terminu płatności w kwietniu.

Pozatem w dalszym ciągu egzekwowane będą zaległości drugiej raty podatku majątkowego, niewpłaconej w terminie płatności, który upłynął dnia 26 marca br.

PIERWSZA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO PŁATNA 10 CZERWCA. Rada ministrów zatwierdziła projekt ściągania podatku majątkowego przez władze skarbowe I instancji. Wedle tego zarządzenia ściąganie pierwszej raty podatku majątkowego ma nastąpić w czasie od 10 czerwca do 10 lipca, przyczem zaliczki na konto podatku majątkowego już uiszczone, będą wliczone dopiero przy następnych ratach.

Funkcje władz I instancji będą pełnić komisje i podkomisje szacunkowe.

WPŁYWY Z DANIN WEDŁUG BYŁYCH ZABORÓW. Główny urząd Kasowy opracował niezmiernie ciekawe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli według b. zaborów. — Zestawienie to wskazuje, w jakim stopniu ludność obszarów, odpowiadających byłym zaborom ponosi ciężar utrzymania Państwa, porównanie zaś wpływów według lat daje obraz stopnia gorliwości, z jaką płacone są poszczególne podatki przez ludność różnych dzielnic i jej zdolności podatkowej.

W r. 1922 z danin publicznych i monopoli wpłynęło z całej Rzeczypospolitej bez Górnego Śląska 265.579.193 fr. zł., w czem były zabór rosyjski wpłacił 60%, b. zabór austrjacki 18.8% i były zabór pruski 21.2%.

W r. 1923 wpływ łącznie z Górnym Śląskiem dał 298.307.295 fr. zł., w czem b. zabór rosyjski 59.9%, b. zabór austrjacki 20.6%, b. zabór pruski bez Górnego Śląska 15% i Górny Śląsk 5%.

Przy porównaniu wpływów z poszczególnych danin otrzymujemy stosunek następujący:

Podatki bezpośrednie w r. 1922: b. zabór rosyjski 67%, b. zabór austrjacki 17%, b. zabór pruski (bez Śląska) 16%; w r. 1923 zaś: b. zabór rosyjski 67%, b. zabór austrjacki 19%, b. zabór pruski (bez Śląska) 12.5%, Śląsk 1%.

Podatki pośrednie w r. 1922: b. zabór rosyjski 45%, b. zabór rosyjski 5%, b. zabór austrjacki 25%, b. zabór pruski (bez Śląska) 19.7% i Śląsk 0.3%.

OBIEG BANKNOTÓW z końcem marca wykazał silny wzrost, 7522 tryljonów obieg podniósł się na 600 tryljonów głównie wskutek zwiększenia kredytów gospodarczych oraz dalszego skupu walut. Obecna wartość obiegu wynosi już około 333 miljonów franków złotych.

LOMBARDOWANIE PAPIERÓW DYWIDENDOWYCH. — W kołach bankowych w związku z gwałtownym spadkiem kursów akcyj, dyskutowaną jest myśl stworzenia przy wydatnej pomocy rządu syndykatu bankowego, który umożliwiłby szerokim sferom akcjonarjuszów lombardowanie akcyj pod dogodnymi warunkami.

Wysokość udzielanych poszczególnej osobie kredytów lombardowych nie mogłaby przekroczyć 5 miljardów marek polskich, przyczem pożyczanoby 25 prc. kursowej wartości akcji.

W ten sposób posiadacze akcyj, potrzebujący gotówki, nie byliby zmuszeni do sprzedawania akcyj w najbardziej niedogodnej chwili, co zmniejszyłoby bardzo znacznie podaż, a tem samem przyczyniłoby się do opanowania sytuacji na rynku akcyjnym.

ULGI CELNE. 14 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu Rady ekonomicznej Rady ministrów w sprawie zmian w rozporządzeniu o ulgach celnych. Zmian dotyczyć mają należytości celnych przy wywozie kwasu azotowego, naftoleju, benzolu, i t. p., margaryny, przędzy bawełnianej itp.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Ze źródła wiarogodnego informują, że w składach fabrycznych łódzkich nie ma obecnie ani jednego metra letnich towarów. Fabryki pracują sześć dni w tygodniu. Wyprodukowany towar natychmiast zostaje rozsprzedany.

HOROSKOPY EKSPORTOWE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Głównymi rynkami zbytu dla polskiego przemysłu włókienniczego są, jak nas informują z kompetentnego źródła, Konstantynopol i Angora, a następnie Południowa Ameryka. Według ścisłych obliczeń głównie na tych rynkach polski przemysł włókienniczy będzie mógł przemóc konkurencję włoską i czeską.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 9 kwietnia. Przy licznym udziale obroty skromne, ogólny obrót około 105 tonn, tranzakcje żytem, jęczmieniem i mąką prowincjonalną. Zwiększona podaż żyta i owsa, zainteresowanie słabe, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Notowano w mili. mkp.: pszenica krajowa (73—74) 36—39 szac., żyto małopolskie (68—69) 23—24, jęczmień małopolski brow. 22—24 szac., — przemiałowy 18—19, owies małopolski (44—45) 21—23, żyto małopolskie 19,5—20,5.

Poznań, 9 kwietnia. W milj. mkp. za 100 kg. Żyto 19—21, pszenica 35—39, jęczmień 19, browarowy 22—24, owies 19—21, mąka żytnia 70 prc. z workiem 31,5—36,5, pszenna 65 prc. z workiem 64—68, ospa żytnia 13,5, pszenna 14,5, seradela 14—16, ziemniaki fabryczne 4,5—4,8, jadalne 5,4—6, groch polny 20—26, Victoria 50—60, koniczyna czerwona 120—230, biała 220—350, tatarka 26—30, łubin niebieski 11—13, żółty 12—16, słoma żytnia luźna i prasowana 4,6—5,2, siano luźne 5—5,5, prasowane 9,5—10,5, usposobienie spokojne.

Warszawa, 9 kwietnia. Wskutek braku gotówki na rynku zboż. tend. słaba. W obr. nieoficjalnych not. za 100 kg w milj. mkp. franco stacja załad.: Pszenica 40—43, żyto 22, owies 22.5, jęczmień 26—26.5, rzepak 65, otręby pszenne 15—15.5, żytnie 12—14, makuchy lniane 31, — rzepakowe 27. Za 1 kg w tys. mkp. franco Warszawa: mąka pszenna 50 prc. 750 — 70 prc. 400—380, — żytnia 50 prc. 530, — 70 prc. 400.

Giełda poznańska

Poznań, 9 kwietnia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki		Iskra	
B. Przem.	800	Lubań	20000
B. z. sp. zar.	1900	Roman May	7000
P. Bank Ziem.		Marynin	
P. Bank Handl.	800	Młynotwórnia	220
Arkona		Młyn Ziemiański	300
Barcikowski		Płótno	140
Brow. Krotosz.	650	Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	190	Piechcin	
Centrala Rol.	60	Poz. Sp. Drzew.	380
Centrala Skór	700	Tkanina	
C. Hartwig	150	Unja	2250
Hartwig Kantor.		Wojciechów	
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	70-75
Hurtownia Zw.	27	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	1200-1150	Zj. Brow. Grodz.	

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	9/IV.
P. T. H.	1430—1405	1600—1550
„Impex"	100—95	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2750	2675—2775
Bracia Rolniccy		
„Polski Glob"	700	
C. Hartwig, Poznań		
Zegluga Polska		465
Zieleniewski	37500—37750	38250—38400
Warsz. Parowozy	1325	
Cegielski, Poznań	1925—1900	2200—2100
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	2500—2400	2550—2625
„Pocisk"		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	63000	65000—65750
Siersza	17250—17400	18000—18500
Tepege	9000—8900	8850—9000
Polska Nafta	1825—1775	1875—1900
Oikos	14500	
„Pokucie" Naft. S.A.	1850—1820	
Pezet	950	1025
Strug	6000	6100—6250
Syndykat Kosz., Kraków		
Tłuszcze Trzebinia	15000	
„Krakus"	3150—3100	3100—3350
Porcelana Cmielów	2700	2750

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	9/IV.
Fabr. cukr. w Chodorowie	17000	17700—17800
Elektr. Siersza	1140—1100	1100—1125
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski	2100—2075	2150—2300
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	1600—1500	1700—1750
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	2325—2300	
Ziemski Bank Kredyt.	525	550—575
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny		
Bank Kred. w Warszawie	270	
Bank Zw. Spółek Zarob.	20000 21000	19500—20000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	3000—2950	[illegible]50
„Agrochemja"		
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia	20000	
Chybie	26000—25500	26500
Orthwein i Karasiński		
Azot	1350	1375
„Tehate"	11025	
Kucharski		

Kraków, 10 kwietnia. — Warunki nie sprzyjają trwałemu polepszeniu się tendencji. — Po krótkotrwałych zwyzkach następuje natychmiast reakcja, wywołana niewątpliwie niechęcią do angażowania się w grze giełdowej na dłuższą metę. Na osłabienie tendencji wpłynęły ponadto niekorzystne wiadomości z giełdy wiedeńskiej. Zniżka kursów przeciętnie wynosiła około 5 prc.

Na giełdzie pieniężnej zaznaczyła się silna poprawa dewizy Paryż i Zurych.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno 96,500—95, po 100 sztuk 89000, po 25 ult. 96.500, Gazy wschodnie 112.000 towar, Gazy zachodnie 112.000 towar. Len 1800. Węglówki 100 do 82, Lokomotywy 1700 towar, Nafta Krosno 1650—1750, Nobel 6100, 4 prc. listy zast. Banku Kraj. 12,200.000 za 100 koron, 8 prc. poż. złota z 1920 r. 13,500.000 za 10 złp.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,4[illegible].

Czeki: Nowy Jork 9,400. Paryż 575. Zurych 1,655—1,658. Wiedeń $133^{1}/_{2}$—$133^{3}/_{4}$—133. Praga 278 278 i pół do 278 i trzy czwarte.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 kwietnia. **(Cyfry w tysiącach).**

Bank Dysk. Warszawski 25000.
Bank Handlowy 27—25500—26000.
Bank dla Han. i Przem. 4000—3950—4150.
Bank Kredytowy 1900.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 8—8500.
Bank Polski przem. we Lwowie 1500 1600.
Bank Zachodni 9100—8750.
Bank Zw. Sp. Zar. 19—18500—19000.
Kijewski i Scholtze 1225—1350—1300.
Chodorów 17000.
Czersk 2200—2250.
Michałów 2250.
Warsz. Tow. F. Cukru 13500—14500.
Warsz. T. Kop. Węgla I 18400, III 18600—19250.
H. Cegielski 2—1900.
Lilpop, Rau i Ska 2200—2350
Modrzejewskie 32000.
Norblin, Br. Buch 1900—2300.
Ostrowieckie zakł. 34—35250.
Orthwein i Karasiński 1900.
Rohn, Zieliński i Ska 1350.
Fitzner 27—28000.
Starachowice 12,400—13,300.
Ursus 3350.
Parowóz 1450—1375 1400.
L. Zieleniewski 39,750.
Zawiercie 180.
Żyrardów 1,425—1,510.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 700—675—700.
Spiess i Syn 3600.
Ćmielów 2700—2750.
Elektryczność 6200.
Haberbusch i Schiele 25500.
Spirytus 7900.
Polska Nafta 1700—1725.
Bracia Nobel 6250—6050 6200.
Siła i Światło 2100—2050.
Ekspl. Soli Potasowych 18500.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 10 kwietnia (cyfry w tysiącach).

N. York 9.350-9.300, Lond. 40 600 40.350 Paryż $573^{1}/_{2}$ $568^{1}/_{2}$, Wiedeń 132.10 131. Praga $277^{9}/_{10}$-268 800 Włochy 418—415 Belgja 480—$485^{1}/_{4}$ Szwajcarja 1,645—1.63 5 Holandja 3490—$3467^{1}/_{2}$ Frank złoty 1800, bony złote 1350 1400, miljonówka 1050, pożyczka złota 10000.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 10 kwietnia, otwarcie giełdy. New-Jork 5.76. Lon. 24 $62^{1}/_{2}$. Paryż 34.20. Wiedeń $80.^{25}/_{32}$. Praga 16.80. Włochy 25.25. Belgja 29 $22^{1}/_{2}$. Budapeszt 77.50 Helsingfors $14^{1}/_{4}$. Sofja 415. Holan. $211^{3}/_{8}$. Christjanja —.—. Kopenhaga 94.50. Stokholm 150.50. Hiszpanja 76.13. Bukareszt 2 $98^{1}/_{2}$. Berlin 122. Belgrad 710. Konstantynopol —. Medjolan —.—. Bruksela —.—.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WYPŁATA DYWIDEND.

Polska Foresta, S. A. we Lwowie wypłaca za 1922/23 dywidendę na kupon Nr. 2 po **Mk. 1.000** w kasie biura.

Lesienicka Fabryka Drożdży S. A. we Lwowie. Dywidendę za r. 1923 w wysokości **Mk. 5.000** wypłaca Warszawski Bank Dyskontowy Oddział we Lwowie.

Polska Nafta, S. A. w Warszawie wypłaca dywidendę po **Mk. 20.000** w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie.

WALNE ZEBRANIA.

15 kwiecień: „Polsot", Polska Spółka dla obrotu towarowego S. A. we Lwowie, ul. Szajnochy 2, odbędzie się o godz. 5-tej z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 r. 10 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcji w kasie Spółki 8 **kwiecień.**

15 kwiecień: Międzymiastowe Gazociągi S. A. we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3, o godz. 4-tej z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r. i fuzja z S. A. „Gazolina" (za 5 akcyj „Gazociągów" 1 akcja „Gazoliny").

15 kwietnia: Borysław, Tow. Akc. dla Przemysłu Wosku Ziemnego i Oleju Skalnego w Borysławiu w lokalu Spółki o 5-tej popołudniu zwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku. 20 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcyj w kasie spółki do **7 kwietnia.**

16 kwietnia: Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne, S. A. we Lwowie o godz. 11-tej w sali konferencyjnej firmy „Premier" ul. Batorego 26 z porządkiem dziennym: założenie spółki, wybory Rady Zawiadowczej i zatwierdzenie umowy ze Spółką „Premier" o dostawę prądu.

19 kwietnia: Multum, Zakłady Przemysłowe, S. A. w Krakowie. Walne Zebranie konstytucyjne o godz. 3.30 w sali posiedzeń Międzynarodowego Banku Handlowego S. A. ul. Mikołajska 6, z porządkiem dziennym: zawiązanie spółki i wybory do Rady Zawiadowczej.

Ostatnie telegramy

z 10 kwietnia 1924

O dyrektora Banku Polskiego

Warszawa, (tel. wł.). Do chwili obecnej z pośród szeregu kandydatów wysuwanych na stanowisko Dyrektora Banku Polskiego utrzymała się jedynie kandydatura **Dr. Władysława Mieczkowskiego,** dyrektora Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu.

Podobno szereg wybitnych finansistów, do których zwrócono się z propozycją objęcia tego stanowiska, propozycji **nie przyjął,** motywując odmowę faktem, że pensja przyznana dyrektorowi Banku Polskiego (około 5 miljardów marek miesięcznie) **nie stoi w żadnym stosunku do dochodów, jakie czerpią z dotychczasowych swoich stanowisk.**

Awanse oficerskie

Warszawa. Tel. wł.) Szefem departamentu artylerji i uzbrojenia w Min. Spraw Wojsk. mianowany został gen. bryg. **Pławski,** zastępcą szefa tegoż departamentu pułkownik **Stanisław Miller.** Szefem departamentu sanitarnego został pułkownik dr. **Sławoj-Składkowski.** Szefem departamentu 6-go mianowano pułkownika **Marcollego.** Naczelnym prokuratorem wojskowym mianowany został dotychczasowy prokurator najwyższego sądu wojskowego gen. bryg. **Gruber.**

100 tysięcy lirów na ofiary powodzi

Warszawa, (tel. wł.). Prezes Rady Ministrów Dr. Grabski otrzymał wczoraj od dyrektora Włoskiego Banku Przemysłowego w Medjolanie p. **Toeplitza** telegram następującej treści:

„Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję o przesyłce **100 tysięcy lirów które przesłał do P. K. K. P. Warszawa Włoski Bank Przemysłowy na rzecz ofiar ostatniej powodzi w Polsce".**

Premier Grabski polecił przesłać p. Toeplitzowi serdeczne podziękowanie imieniem rządu polskiego.

O przedstawicielstwo w Banku Polskim

Warszawa, (tel. wł.). Wczoraj wieczorem w Banku Ludowym odbyło się pod przewodnictwem p. Tadeusza Hartleba zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego z ramienia związku spółdzielni, związków pracowniczych i robotniczych w sprawie przedstawicielstwa w **Banku Polskim.** Celem przeprowadzenia akcji w tym kierunku wybrano komitet złożony z posłów **Moraczewskiego i Zaremby** i panów **Lenga, Brzozowskiego, Hartleba** i **Splessa.**

Demonstracje francusko-rumuńskiej przyjaźni

Warszawa (Tel. wł.) Z Paryża donoszą do Warszawy, że rząd francuski uważa sytuację polityczną na wschodzie Europy za groźną. Francja jest zdecydowana **udzielić Rumunji jaknajdalej idącej pomocy** i jakiekolwiek naruszenie granic Rumunji uważała będzie za atak skierowany przeciwko sobie.

W Paryżu są czynione **demonstracyjne przygotowania do zawarcia Francusko-Rumuńskiego sojuszu przyjaźni.**

Paryż. (AW) Rumuńska para królewska przybyła do Strasburga w Alzacji. Po uroczystem powitaniu na dworcu głównem, królestwo rumuńscy udali się na cmentarz i złożyli tam wieniec na cześć poległych w czasie wojny. Królestwo Rumuńscy są wszędzie przedmiotem gorących owacyj ze strony ludności francuskiej.

Stiekłow o polityce Francji

Moskwa. (AW). W artykule w „Izwiestjach" Stiekłow atakuje w ostry sposób Poincarego z powodu jego depeszy do Cziczerina w związku z procesem kijowskim. Depesza ta jest dla Stiekłowa wystarczającym argumentem do twierdzenia, że proces kijowski wogóle nie dotyczył uczonych i inteligentów, **lecz zwykłych szpiegów, którzy pracowali dla polskiego sztabu generalnego,** a więc pośrednio i dla Francji. Dlatego według Stiekłowa, Poincare stanął w ich obronie. Artykuł wiąże przyczynowo zerwanie rokowań w Wiedniu, sprawę kolei wschodniej chińskiej, wizytę Florescu w Warszawie, przyjazd do Polski Petlury i braci Sawinkowych ze sprawą procesu kijowskiego i depeszą Poincarego. Stiekłow stwierdza, że Francja prowadzi przeciwko sowietom interwencję zezbrojną, lecz niezbrojną, lecz dyplomatyczną i moralną.

Lot dokoła ziemi

Niespełna w tydzień po wyruszeniu amerykańskiej eskadry lotniczej na Zachód, angielskie samoloty w dniu 25 marca skierowały się ku wschodowi. Eskadra, której przywodzi Mac Laren, udaje się przedewszystkiem z Europy do Kairu, a następnie w bezmierne samotne obszary Azji. Prawdopodobnie w Tokio spotka się ekspedycja angielska z amerykańską. Najtrudniejszą część podróży stanowić będzie lot nad Oceanem Spokojnym. Droga prowadzi do Alaski i Bancouveru przez Kanadę do Nowej Funlandji, wreszcie przez Atlantyk do Lizbony. Przestrzeń ta wynosi 23.254 mil i podług prawdopodobnych obliczeń ma być przebyta w ciągu 292 godzin. Mac Laren spodziewa się, że 7 kwietnia będzie w Karachi, 28 kwietnia w Tokio, 27 maja w Bancouver, 5 czerwca w Ottawie, a 28 czerwca w Londynie. Jest on równocześnie organizatorem i komendantem wyprawy, funkcje pilota spełnia oficer-lotnik Plenderleith, a inżyniera i mechanika, sierżant Andres.

Już w r. 1922 Mac Laren powziął był plan tej śmiałej wyprawy, oznaczającej walkę na śmierć i życie z burzami, mgłą i niezliczonemi innemi niebezpieczeństwami. Zamieszki w Konstantynopolu spowodowały opóźnienie, lecz ubiegłej wiosny zabrano się już gorliwie do prac przygotowawczych, mających na celu urzeczywistnienie tego projektu. Lot ten nie jest żadnem oficjalnem przedsięwzięciem rządu angielskiego, cieszy się jednak najwydatniejszem poparciem wszytkich miarodajnych czynników.

Z rozmaitych powodów Mac Laren zdecydował się na drogę ku Wschodowi, jako dającą mu większe rękojmie powodzenia, niż droga na Zachód. Wobec olbrzymich niebezpieczeństw ekspedycji i jej znaczenia naukowo-technicznego, niema tu mowy o jakiemś na efekt obliczonem współzawodnictwie między eskadrą lotniczą amerykańską a angielską. Mimo to, równoczesność obydwóch ekspedycyj wytworzy pewną rywalizację, podniecającą jednych i drugich do najwyższych wysiłków.

Droga lotników angielskich dzieli się na pięć części: Calshot do Karachi przestrzeń wynosi 4890 mil, stamtąd do Tokio 5879, do Bancouver 5417, do Ottawy 2127, wreszcie do Londynu 4939. Pierwszą część drogi Mac Laren zna dokładnie, gdyż przebył ją już raz w roku 1918.

Począwszy od Karachi, lotnicy będą w całej pełni korzystać z dobrodziejstw ogólnoświatowej organizacji, która poczyniła wszelkie możliwe przygotowania, by śmiałym pionierom komunikacji napowietrznej ułatwić ich niebezpieczne przedsięwzięcie. Wszędzie zbadano najdokładniej prądy powietrzne, warunki klimatyczne, dotyczące zwłaszcza kierunku wiatrów i stanu mgły, a wyniki tych wielomiesięcznych obserwacyj podano do wiadomości lotników. Rozumie się, że ekspedycja została też zaopatrzona w najdokładniejsze mapy, kompasy i wszystkie inne środki pomocnicze, czyniące zadość nowoczesnym wymaganiom podobnego przedsięwzięcia.

Do Karachi, oraz na drodze ponad Indjami do Kalkuty, ekspedycja może na wszelki wypadek liczyć na pomoc Royal Air Force, później jednak lotnicy będą przez długi czas skazani na siebie samych, to znaczy, na własną przytomność umysłu i stanowczość. Podług programu Mac Larena, mają przebyć zatokę Bengalską i zatrzymać się w Rangoon i Bangkock. Będzie to najbardziej na południe wysunięty punkt podróży, poczem od równika skierować się mają przez Sjam i Indochiny, Hongkong i Szanghai ku południowemu cyplowi Japonji. W Tokio ekspedycja zatrzyma się przez dziesięć dni, celem dokładnego zbadania aparatów i założenia nowego motoru. Stąd napowietrzny ponad lądem i morzem, lot powiedzie przez „Kamczatkę, wyspy Aleutyjskie, Alaskę i Bancuver. Największa część tej drogi wiedzie ponad obszarem zgoła prawie niezaludnionym, nad którym przez kilka miesięcy w roku wiszą olbrzymie masy mgieł. Wyspy, ponad któremi odbędzie się lot, to przeważnie kamieniste tereny wulkaniczne, gdzie jednak w razie koniecznym można wylądować. W niektórych okolicach grozi ekspedycji poważne niebezpieczeństwo w postaci olbrzymich ptaków, gotowych się rzucić na samoloty.

Samolot Mac Larena przedstawia typ najnowszy, znakomicie udoskonalony podług ostatnich wskazań techniki. Na placu, z którego ekspedycja wyruszała, zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, entuzjastycznie żegnającej napowietrznych żeglarzy. Mac Laren ma prowadzić szczegółowy dziennik, dotyczący etapów podróży, a obserwacje swe podawać do Londynu telegrafem bez drutu.

Odpow. redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).